

MARIAN DROZDOWSKI
PoznańOSIEMNASTOWIECZNE ŹRÓDŁA ANTAGONIZMU MIĘDZY POLSKĄ
A PRUSAMI

W historiografii polskiej daje się wyraźnie zauważyć wyodrębnianie drugiej połowy XVII i XVIII stulecia jako okresu narodzin i ugruntowania się otwartego antagonizmu między Polską a Prusami. Aby rzecz uściślić, można stwierdzić, że wspomniany antagonizm był niemal w całości dziedzictwem wydarzeń, które zaszły w wieku światła i rozumu. Objawił się przede wszystkim jako skutek ekspansji terytorialnej państwa pruskiego i jego czynnego udziału we wszystkich akcjach rozbiorowych.

Jeszcze pierwsze dziesięciolecia XVIII w. nie zapowiadały późniejszego kształtu stosunków polsko-pruskich. Prusy były krajem o skromnym potencjale terytorialnym i demograficznym, o zacofanych strukturach władzy i aparatu państwowego. Nie odgrywały też znaczniejszej roli politycznej. Dopiero włączenie się w bardzo dogodnym momencie do wielkiej wojny północnej pozwoliło na powolną zmianę tego statusu. Choć wkład militarny Prus w przebieg działań wojennych był stosunkowo niewielki, jednak dzięki korzystnemu układowi stosunków międzynarodowych Prusy zdołały uzyskać na Szwecji część Pomorza Zaodrzańskiego (*Vorpommern*) do rzeki Pjany ze Szczecinem oraz wyspami Uznam i Wolin. Jednocześnie Fryderyk Wilhelm I rozpoczął proces modernizacji państwa w duchu absolutystycznym i centralistycznym. Król dążył też do podniesienia ogólnej zamożności, co z kolei miało wpłynąć na zwiększenie dochodów skarbu państwa.

Reformy te przyniosły spodziewane rezultaty, ale głównie w centralnych regencjach państwa. Natomiast obszary przygraniczne były w dużym stopniu podobne do krajów sąsiednich, od których zresztą w różnych okresach i różnymi sposobami zostały odłączone. Wiązało się to również z dość częstym w tych czasach ruchem migracyjnym na pograniczu. Jednak w miarę upływu czasu w państwach typu absolutystycznego granica stawała się ścisłą linią demarkacyjną, co sprzyjało procesom integracyjnym w obrębie poszczególnych organizmów państwowych¹. W przypadku Prus po wielkiej wojnie północnej zjawisko to było wyjątkowo widoczne.

¹ W dobie oświeconego absolutyzmu szczególną funkcję narodotwórczą spełniało państwo, które było „inicjatorem oraz animatorem przebiegających w jego obrębie procesów integracji społeczno-politycznej (państwowej)”. Por.

Sytuacja zaczęła się zmieniać po pierwszym rozbiórze Polski, z którym rozpoczął się proces szybkiego „wędrowania granic” państwa pruskiego. Tereny włączone wówczas w obręb monarchii Hohenzollernów, zwłaszcza zaś okręg nadnotecki i zachodnią część Prus Królewskich, poddano silnym procesom germanizacyjnym. Germanizacja była następstwem określonej polityki dworu berlińskiego wobec nowo anektowanych terytoriów. Dokonywała się zarówno przez centralnie sterowaną akcję osadniczą, zmieniającą często językowo-etniczną strukturę dotkniętych nią terenów², jak i przez dyskryminację języka polskiego w szkole, urzędach, a nawet kościele. Nieco światła na realia tej polityki rzucają obserwacje cudzoziemców, podróżujących wówczas po terenach włączonych niedawno w obręb monarchii Hohenzollernów. J. Bernoulli, szwajcarski fizyk i astronom, przebywając w 1778 r. na Kaszubach, następująco określał wrogość napływowej szlachty niemieckiej (otrzymała ona głównie dawne królewszczyzny oraz majątki szlachty polskiej, która woląc pozostać w Rzeczypospolitej, zmuszona była wyzbyć się ich, często w trybie przymusowego wykupu) do tamtejszego języka:

„Robią też ziemianie wszystko co możliwe — ale, jak dotychczas bez specjalnego powodzenia — by wprowadzić język niemiecki do powszechnego użytku, a wytepić kaszubski. Dlatego też natychmiast po kazaniu niedzielnym w języku kaszubskim, każą panowie wygłaszać kazanie w języku niemieckim, na którym muszą być obecni wszyscy poddani”³.

Żywioł polski był również represjonowany na niwie gospodarczej, a szczególnie ucisk fiskalny dotknął katolicką szlachtę. Na terenach zabranych przez Prusy obłożono ją podatkiem gruntowym w wysokości 25% czystego dochodu rocznego, natomiast szlachta niemiecka i protestancka płaciła jedynie 20-procentową kontrybucję, podobnie jak w innych prowincjach monarchii Fryderyka II⁴. Wysokie stawki podatku nakładane na uprzywilejowaną dotąd w tym względzie klasę społeczną spowodowały konieczność przestawienia się na nowoczesne wzory gospodarowania, co stało się udziałem tylko części posiadaczy. Natomiast dla

J. Chłebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*. Warszawa—Kraków 1975, s. 77.

² Wyliczono, że na pograniczu polsko-pruskim za panowania Fryderyka II osiedliło się ok. 122 000 Niemców, co jednak obejmuje nie tylko wyniki akcji osadniczej na terenach Rzeczypospolitej, ale również przybyłych na Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie. Por. G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971, s. 139.

³ *Cudzoziemcy w Polsce. Relacje i opinie*. Oprac.: J. Gintel, t. II: *Wiek XVIII - XIX*, Kraków 1971, s. 53.

⁴ J. Chłebowczyk, *Procesy narodotwórcze ...*, s. 83.

gospodarujących tradycyjnie oznaczało to szybki wzrost zadłużenia i pauperyzację, prowadzące często do bankructwa i konieczności zmiany pozycji społecznej. Najczęściej dokonywało się to poprzez przejście w szeregi najemnych pracowników umysłowych, jednak proces ten nasilił się dopiero w drugiej ćwierci XIX wieku⁵.

Przechodząc do scharakteryzowania głównych źródeł antagonizmu prusko-polskiego trzeba stwierdzić, że na ich ukształtowanie oddziaływały przede wszystkim czynniki gospodarcze, następnie zaś polityczne i ideologiczne. Natomiast czynniki natury społecznej zajmowały niewielki margines, nabierając pewnego znaczenia dopiero pod koniec interesującego nas okresu. Należy jednak zaznaczyć, że trudno o szczegółowe izolowanie czynników gospodarczych od politycznych czy ideologicznych, gdyż najczęściej występowały łącznie.

Jeden z najwybitniejszych znawców zagadnienia, Zygmunt Wojciechowski, określił stosunki polsko-niemieckie w minionym tysiącleciu jako „dziesięć wieków zmagania”. Określenie to jest wyjątkowo trafne odnośnie do XVIII stulecia. Dla rozwijającej się systematycznie od wojny trzydziestoletniej monarchii Hohenzollernów Rzeczpospolita miała stać się zapleczem gospodarczym, a także najważniejszym obiektem dalszej ekspansji terytorialnej. Dążności te stały się rychło główną racją stanu, a na ich podstawowe znaczenie wskazywał Fryderyk II w swych testamentach politycznych⁶. Dla stosunkowo ubogich Prus wysoko rozwinięte zachodnie ziemie Rzeczypospolitej stały się łakomym kąskiem. Po przejęciu ich części w wyniku pierwszego rozbioru Fryderyk II wielokrotnie podkreślał wielorakie korzyści, które z kolei stworzyły warunki szybkiego ożywienia gospodarczego kraju i wyraźnego wzmocnienia jego ekonomiki⁷. W ten sposób czynnik gospodarczy determinował rozstrzygnięcia polityczne.

Po raz pierwszy bezpośrednio korzyści gospodarcze z sąsiedztwa z Rzeczpospolitą odniosły Prusy w czasie wojen śląskich i wojny siedmioletniej. Nadgraniczne rejony Wielkopolski i Prus Królewskich traktowane były nie tylko jako zaplecze aprowizacyjne dla ścierających się stron,

⁵ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim (1841 - 1870)*. Warszawa—Poznań 1979, ss. 20 - 39.

⁶ Z. Kulak, *Plany i cele polityki Fryderyka II w stosunku do Polski*. „Przeгляд Zachodni” 1977, nr 4, ss. 56 - 83.

⁷ J. Topolski, *Gospodarka*. W: *Polska w epoce Oświecenia. Państwo-Społeczeństwo-Kultura*. Pod red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1971, ss. 207 - 209; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*. Poznań 1947, ss. 150, 186 - 226; S. Hoszowski, *Walka Gdańska i Torunia z pruską zaborczością w II połowie XVIII w.* W: *Szkice z dziejów Pomorza, t. II: Pomorze nowożytne*. Pod red. G. Labudy i S. Hoszowskiego, Warszawa 1959, ss. 390 - 396.

lecz również jako arena bezpośrednich starć zbrojnych⁸. Dokonywano tu także przymusowego poboru rekruta. Terytorium Rzeczypospolitej zostało zanucone sfałszowanym pieniądzem, fabrykowanym na wielką skalę początkowo w Dreźnie, a później również w Berlinie i nadgranicznych miastach pruskich. Straty polskie wynikłe z tych machinacji obliczano na 100 mln złotych polskich (złp.). Toteż przypuszcza się, że choć Rzeczypospolita formalnie nie uczestniczyła w wojnie siedmioletniej, poniosła w niej największy wysiłek finansowy, głównie na rzecz wojsk pruskich i rosyjskich. Dzięki temu Fryderyk II mógł przeciwstawić się koalicji niemal całej ówczesnej Europy⁹.

Zniszczenie w tej wojnie znacznych połaci państwa pruskiego stało się powodem rozległej akcji porywania kolonistów i najazdów na pograniczne tereny Rzeczypospolitej. Jej skutków doświadczyła przede wszystkim Wielkopolska, a grabieże nie ominęły Poznania¹⁰. Akcję tę prowadzono pod hasłem rewindykacji poddanych Fryderyka II, zbiegłych rzekomo z Prus w czasie wojny siedmioletniej. Pomijając już prawdziwość tej argumentacji dodać trzeba, że przy tej okazji dopuszczano się licznych grabieży oraz przymusowych rekwizycji, zakupów zboża i furazów po niskich, odgórnie wyznaczonych cenach. Żywność ta miała uzupełnić zasoby pruskich magazynów wojskowych.

Kolejnym aktem bezpośredniej ingerencji w życie gospodarcze Rzeczypospolitej był sprzeciw wobec cła generalnego, uchwalonego na sejmie konwokacyjnym w 1764 r., a także próby storpedowania reformy monetarnej, przeprowadzonej w latach 1765 - 1766. W sprawie cła Prusy odniosły pełny sukces, zmuszając sejm 1766 r., poprzez działalność osławionej komory kwidzyńskiej, do zniesienia tego nowoczesnego podatku¹¹. Nad protestami Stanisława Augusta w związku z tym bezprawiem Fry-

⁸ W. Konopczyński, *Polska w dobie wojen śląskich*. W: tegoż, *Od Sobieskiego do Kościuszki. Szkice-drobiazgi-fraszki historyczne*. Warszawa—Kraków 1921, ss. 98 - 100; *Dzieje ziemi gostyńskiej*. Praca zbiorowa pod red. S. Sierpowskiego, Poznań 1979, ss. 138 - 140.

⁹ W. Konopczyński, *Przesilenie monetarne w Polsce za Augusta III*. „*Ekonomista*” 1910, ss. 1 - 50; M. Gumowski, *Falszerstwa monetarne Fryderyka II*. „*Przegląd Zachodni*” 1948, nr 2, ss. 422 - 445, 517 - 531, 671 - 697; J. K. Hoenisch, *Manipulacje Fryderyka II w czasie wojny siedmioletniej i ich wpływ na polską reformę monetarną z roku 1765 - 1766*. „*Roczniki Historyczne*” XXXIX, 1973, ss. 41 - 104.

¹⁰ K. Zimmermann, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*. Poznań 1915, t. I, ss. 114 - 117.

¹¹ M. Drozdowski, *Zabiegi Prus o ograniczenie suwerenności Rzeczypospolitej w początkach panowania Stanisława Augusta. Zniesienie cła generalnego*. W: *Ars Historica. Praca z dziejów powszechnych i Polski*. Poznań 1976, ss. 667 - 676.

deryk II przeszedł do porządku dziennego, gdyż otwarte poparcie rosyjskie gwarantowało mu pełną bezkarność.

Natomiast w przypadku reformy monetarnej sprawa okazała się bardziej złożona. Prusy domagały się wprowadzenia w polskiej monecie podobnego parytetu jak we własnym pieniądzu. Na rzecz takiego rozwiązania przytaczano argumenty o rozległych kontaktach handlowych między obydwojma krajami. W przygotowującej reformę Komisji Menniczej przeważało jednak zdanie, by nowy pieniądz polski był lepszym od pruskiego i w tym też kierunku na sejmie 1766 r. przeprowadzono odpowiednie uchwały. Ostateczny kształt reformy rychło okazał się dość niefortunnym przedsięwzięciem, gdyż wartościowszy pieniądz polski odpływał za granicę, zwłaszcza zaś do Prus. Od 1775 r. sprzyjał temu dodatkowo bardzo niekorzystny dla Polski traktat handlowy. Tak więc Prusy, działając na rzecz osłabienia wartości polskiego pieniądza, występowały wbrew własnym interesom i intencjom. Ten pozorny paradoks da się jednak wytłumaczyć niezbyt gruntowną wiedzą ekonomiczną doradców finansowych Fryderyka II. Tylko jeszcze większa niezajomość rzeczy wśród członków Komisji Menniczej spowodowała, iż w ostatecznym rachunku reforma okazała się korzystna dla Prus, przynosząc ich skarbowi kilkadziesiąt milionów złp. dodatkowego zysku¹².

Do praktyki traktowania terytorium Rzeczypospolitej jako bazy aprowizacyjnej Prus wrócono w schyłkowym okresie konfederacji barskiej. Pod pretekstem zabezpieczenia się przed zarazą bydła, grasującą wówczas na Podolu, Fryderyk II nakazał w lecie 1770 r. rozciągnięcie kordonu sanitarnego od Praszki przez Rawicz, Poznań do Torunia, a rychło objęto nim również Prusy Królewskie i Warmię. W ten sposób próbowano izolować te ziemie od „zarazy konfederackiej”, a jednocześnie rozpocząć ich gospodarczą eksploatację. Gdy pierwszy rozbiór stał się faktem, głównym celem polityki pruskiej stało się podporządkowanie sobie handlu polskiego. Panowanie nad ujściem Wisły dawało możliwość kontrolowania 95% obrotów handlowych Rzeczypospolitej z zagranicą¹³. Stworzyło to wyjątkową okazję zasilenia skarbu państwowego i Fryderyk II całkowicie ją wykorzystał. Pod groźbą rozszerzenia zaborów i przy współpracy pozostałych państw rozbiorowych, poseł pruski w Warszawie podyktował sejmowi jednostronnie korzystny dla swego państwa traktat handlowy, który stanowił integralną część układu cesyjnego. To-

¹² Szerzej o tych sprawach piszemy w: M. Drozdowski, *W sprawie reformy monetarnej w początkach panowania Stanisława Augusta. Tzw. afera Schweigerta*. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” XXXV, 1974, ss. 77-92. Por. też J. K. Hoensch, *Manipulacje Fryderyka II*...

¹³ J. A. Wilder, *Traktat handlowy polsko-pruski z roku 1775. Gospodarcze znaczenie utraty dostępu do morza*. Warszawa 1937, s. 32.

wary polskie, eksportowane przez terytorium pruskie i Gdańsk, obłożono formalnie 12-procentowym cłem tranzytowym, które w rzeczywistości stanowiło najczęściej jedną trzecią, a w niektórych przypadkach nawet połowę wartości towaru. Ponadto wprowadzono nowe stawki celne w handlu wiślanym. Były one średnio 3-6 razy wyższe niż przed rozbiorem¹⁴.

W wyniku tych posunięć Gdańsk, a w mniejszym stopniu również Toruń rychło znalazły się w szponach pruskiej blokady gospodarczej. Nie mogąc swobodnie pośredniczyć w handlu Rzeczypospolitej poniosły dotkliwe straty i utraciły dawne znaczenie. Wykorzystując skrupulatnie postanowienia traktatu handlowego Fryderyk II skutecznie podważył pozycję ekonomiczną Gdańska, mszcząc się na jego mieszkańcach za wyraźne obstawanie przy Polsce oraz zabieganie o pomoc rosyjską i angielską w celu przeciwstawienia się dalszym próbom ekspansji na terytoria miejskie i rujnowania gospodarki. Miasto zostało za to ograbione z własnych wsi oraz Nowego Portu¹⁵. W celu dalszego pogiębienia Gdańska aktywizowano mniejsze ośrodki miejskie w Prusach Królewskich, które dostały się już pod panowanie pruskie. Przykładem tego może być rozwój Elbląga po 1772 r., dokąd władze pruskie kierowały, niekiedy pod przymusem, większość wiślanego spławu zboża i produktów leśnych¹⁶. W końcu XVIII wieku pruski Elbląg stał się jednym z najpoważniejszych ośrodków handlu zbożem na Bałtyku, będąc do 1793 r. skutecznym konkurentem Gdańska. Sytuacja zmieniła się na korzyść Gdańska dopiero z chwilą włączenia go w obręb państwa pruskiego.

Prusy zmuszały też kupców polskich do przyznania sobie prawa pierwokupu niektórych surowców (m.in. drewna, potażu, wełny) po odgórnio wyznaczanych cenach. Miało to istotne znaczenie dla obniżenia kosztów produkcji pruskiego przemysłu. Korzystając zaś z pozbawienia Polski przez Austrię własnych kopalń soli, marzuciły jej sprzedaż własnej za pośrednictwem kontrolowanej przez władze Kompanii Handlu Solą¹⁷.

Wskazane wyżej posunięcia restrykcyjne przynosiły Prusom znaczne dochody, idące w miliony talarów rocznie. Same opłaty celne, ściągane

¹⁴ M. Drozdowski, *Traktaty handlowe po pierwszym rozbiore a problem jedności gospodarczej ziem polskich*. „Roczniki Historyczne” XXXVII, 1971, s. 99.

¹⁵ S. Hoszowski, *Walka Gdańska ...*, ss. 391-397; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki ...*, ss. 221-226.

¹⁶ S. Gierszewski, *Życie portowe Elbląga w XVII i XVIII wieku*. W: *Szki-ce z dziejów Pomorza ...*, ss. 318-320.

¹⁷ G. Bałtruszajtys, *Kłopoty z solą u schyłku Rzeczypospolitej*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogustawowi Leśnodorskiemu*. Warszawa 1974, s. 227.

po pierwszym rozbiórce z polskiego handlu, stanowiły 15-20% wpływów skarbu pruskiego¹⁸. Nic stąd dziwnego, że tak zyskowny proceder wymagał wielorakich zabezpieczeń politycznych. Zabiegom wokół nich Fryderyk II poświęcił przeważającą część swego długiego panowania.

Już jako następca tronu usiłował w 1733 r. nakłonić swego ojca do opanowania Prus Królewskich, Warmii, ziemi chełmińskiej i części Wielkopolski. Przeprowadzenie tej akcji miało ułatwić bezkrólewie panujące wówczas w Rzeczypospolitej¹⁹. Aczkolwiek Fryderyk Wilhelm I wzbraśniał się przed realizacją tak awanturniczego projektu, to jednak przez całe panowanie Augusta II zarówno on, jak i jego ojciec Fryderyk I, chętnie słuchali o projektach rozbioru Polski, dostrzegając w tym najłatwiejszą możliwość poszerzenia granic swego państwa. Na plan pierwszy wysuwały się projekty stwarzające możliwość terytorialnego połączenia Prus Wschodnich z Brandenburgią²⁰.

August II, przez wiele lat zabiegający usilnie o podniesienie prestiżu Saksonii i dynastii Wettynów na arenie międzynarodowej, najczęściej zresztą kosztem Rzeczypospolitej, którą przy okazji chciał przekształcić w państwo rządzone absolutystycznie, często szukał oparcia w Prusach, czyniąc szereg znaczących ustępstw dyplomatycznych na ich korzyść. W 1699 r. niechętnie protestował w związku z zajęciem Elbląga przez Brandenburgię. Do okazania protestu zmusiła go dopiero zdecydowana postawa sejmu i części polskich dygnitarzy. Był także jednym z pierwszych, którzy uznali koronację Fryderyka III na „króla w Prusiech” (*König in Preussen*), choć sejm warszawski wyraźnie oponował przeciw stanowisku królewskiemu²¹.

Natomiast Fryderyk Wilhelm I, choć bez wątpienia chętnie zaokrągliłby swe państwo ziemiami Rzeczypospolitej, musiał liczyć się z ówczesnym międzynarodowym układem sił. W latach trzydziestych XVIII stulecia daleko było jeszcze do harmonijnej współpracy między przyszlými zaborcami, którzy zgadzali się między sobą jedynie w kwestii tłumienia w zarodku wszelkich prób zreformowania ustroju państwa polskiego, a wspólne działania demonstrowali niekiedy na polu elekcyjnym.

Wstąpiwszy na tron dokonał Fryderyk II aneksji Śląska, okrążając w ten sposób Rzeczpospolitą od zachodu i północy. Pozostając wierny po-

¹⁸ J. Topolski, *Rozwój absolutystycznego państwa pruskiego i rola Prus w rozbiórach Polski*. W: *Węzłowe problemy dziejów Prus XVII-XX wieku*. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1971, s. 53.

¹⁹ J. A. Wilder, *Traktat handlowy ...*, s. 32.

²⁰ J. A. Gierowski, *Polska, Saksonia i plany absolutystyczne Augusta II*. W: *Polska w epoce Oświecenia ...*, s. 91.

²¹ *Diariusz Sejmu Walnego Warszawskiego 1701-1702*. Wyd. P. Smolarek, Warszawa 1962, ss. 189-193.

rozumieniu „trzech czarnych orłów” doprowadził przez swych agentów do zerwania sejmu 1744 r., na którym zamierzano przeprowadzić szersze reformy skarbowo-wojskowe²². Utrzymaniu anarchii w Polsce służyło też przymierze z Rosją, zawarte tajnym układem w kwietniu 1764 r., które otworzyło „tradycyjną współpracę i przyjaźń niemiecko-rosyjską”. Dodać tu wypada, że w Rzeczypospolitej nie zdawano sobie sprawy z ewentualnych konsekwencji tego układu. Prawdziwe intencje Prus miały się ujawnić dopiero w czasie przeprowadzania pierwszego rozbioru.

Pragnąc oszczędzić własne państwo, a jednocześnie jak najmniej zniszczyć ziemie, do których aktualnie rościł sobie pretensje, Fryderyk II przenosił działania zbrojne na terytorium Rzeczypospolitej. Proceder ten, zapoczątkowany już w dobie wojen śląskich, stał się niemal regułą w czasie wojny siedmioletniej. Tym sposobem pogranicze wielkopolsko-śląskie zostało ograbione i spustoszone, choć Rzeczpospolita zachowywała neutralność w konflikcie. Stworzywszy takie precedensy, nie wahał się później dokonywać przemarszów wojska z Prus Wschodnich na Śląsk i do Brandenburgii, a także systematycznego rabunku pogranicza w okresie niepokojów wewnętrznych. Tego rodzaju działania nasiliły się w dobie konfederacji barskiej, kiedy „kordon sanitarny” w praktyce położył kres ruchowi w środkowej i północnej Wielkopolsce oraz w Prusach Królewskich.

Rola Prus w konfederacji barskiej była co najmniej dwuznaczna. Fryderyk II udzielał barzanom pewnej pomocy, pozwalając na zakupy broni i koni na swym terytorium. Przywódców Generalności ludził nadzieją pośrednictwa w ewentualnych rokowaniach z Rosjanami. Równolegle jednak przygotowywał w Petersburgu i Wiedniu akcję polityczną, która ostatecznie miała doprowadzić do pierwszego rozbioru. Jednak konfederaci nie dostrzegali dwulicowości Prus, mimo wielu znaczących sygnałów i niemal do końca byli przekonani, że Fryderyk II zaliczał się do sprzymierzeńców ruchu. Z tego też względu nie przeciwstawiali się czynnie postępom wojsk pruskich w Wielkopolsce i na Pomorzu²³. Mimo takiego stanowiska Generalności, lokalne oddziały konfederackie staczały od czasu do czasu potyczki z wojskami pruskimi, gdy ucisk z ich strony stawał się nie do zniesienia.

Stanowisko takie w połączeniu z zaciekłymi walkami barzan z wojskami rosyjskimi, niezmiernie ułatwiło Fryderykowi II sfinalizowanie

²² M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740 - 1745*. Kraków 1913, t. I, ss. 734 - 739.

²³ J. Michalski, *Mentalność polityczna konfederatów barskich. Próba charakterystyki*. W: *Przemiany tradycji barskiej. Studia*, Kraków 1972, ss. 20 - 22.

transakcji rozbiorowych. W końcu bowiem Katarzyna II uległa jego argumentacji, że najlepszym lekarstwem na „polską anarchię” jest okrojenie kraju. Z jego inicjatywy w tekście konwencji petersburskiej znalazły się nieprecyzyjne określenia przyszłych granic zaborów, które rychło doprowadziły do uzurpacji ponadkonwencyjnych ze strony Prus i Austrii. Szczególnie dokuczliwe było rozszerzanie granic przez Prusy, a przesuwanie słupów granicznych coraz bardziej na południe dowodziło zamiaru całkowitego okrażenia Wielkopolski, gdy ostatecznie rozwiały się nadzieje na włączenie jej wówczas w obręb państwa fryderycjańskiego²⁴.

Akcja ta rozpoczęła się na długo przed zwołaniem sejmu, mającego dokonać ratyfikacji rozbioru. W przeciwieństwie do stanowiska Austrii i Rosji Prusy nie należały na jak najszybsze rozpoczęcie obrad. Można więc przypuszczać, że uprzednio zamierzały dokonać najdalej idących w głąb terytorium Rzeczypospolitej uzurpacji ponadkonwencyjnych. Dyskusja nad traktatem cesyjnym z Prusami została przeprowadzona dopiero po zakończeniu negocjacji z Austrią i Rosją. Czas ten wykorzystał Fryderyk II na dokonanie dalszych uzurpacji. Gdy wreszcie rokowania rozpoczęto, pierwsza ich faza została strawiona na załatwienie spraw drugorzędnych. Później, z braku czasu, dyskusja nad zasadniczymi warunkami traktatu była pobieżna, co umożliwiło wprowadzenie doń, za konwencją petersburską, wielu nieprecyzyjnych określeń, które umożliwiły potem dokonanie nowych aneksji (m. in. terytoriów nadnoteckich na Kujawach i w północnej Wielkopolsce) i nasiliły objawy wrogości między Polską a Prusami w latach siedemdziesiątych XVIII stulecia.

Jednocześnie dyplomacja pruska zabiegała usilnie o uznanie dodatkowych nabytków przez sejm rozbiorowy, nie wzbraniając się przed stosowaniem wobec króla i posłów najzwyczajszego szantażu. Wskutek gróźb dalszego rozszerzania zaboru i aktywnego poparcia Rosji Prusy zatrzymały większą część zagarniętych dodatkowo ziem wielkopolskich i kujawskich²⁵. Z pozostałych uzurpowanych terenów wojska pruskie wycofały się dopiero w cztery lata później, mimo iż dodatkowe aneksje z czasem wzbudziły niechęć Rosji i spowodowały ochłodzenie stosunków między obydwojma państwami.

Do wzorów postępowania wobec Polski, wypracowanych przez Fryderyka II, nawrócono również w czasie próby radykalnej modernizacji

²⁴ J. Topolski, *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru Polski (1772 - 1777)*. „Zeszyty Naukowe UAM w Poznaniu” seria: Historia, 8, 1968, ss. 51 - 76.

²⁵ M. Drozdowski, *Geneza polsko-pruskiego traktatu rozbiorowego z 1773 r. Negocjacje w delegacji i na sejmie (3 - 28 IX 1773)*. „Studia Historica Slavo-Germanica” 1975, 4, ss. 57 - 70.

ustroju państwa, dokonanej przez Sejm Czteroletni. Polityka pruska tej doby wobec Polski nosiła wszelkie znamiona awanturnictwa. Fryderyk Wilhelm II deklarował się jako przeciwnik Rosji i Austrii. Przywódcą stronnictwa patriotycznego i Stanisławowi Augustowi obiecywał pomoc przy rewindykacji Galicji. Gdy otoczona wrogami Rzeczpospolita w marcu 1790 r. zawarła przymierze z Prusami, Fryderyk Wilhelm II już w kilka miesięcy później zdecydował się porzucić sprzymierzeńca, dojrawszy w porozumieniu z Austrią możliwości dalszej ekspansji na wschodzie. Porozumienie prusko-austriackie w chwili kreacji miało ostrze antyrosyjskie²⁶, które jednak rychło zostało stępione.

O wiarołomstwie Polacy przekonali się dopiero latem 1792 r., kiedy Rosjanie wraz z targowiczaniem przy biernej postawie Prus zlikwidowali dzieło Sejmu Wielkiego²⁷. Korzystając z sytuacji Fryderyk Wilhelm II domagał się odszkodowania w ziemiach polskich za straty poniesione w nieudanej kampanii przeciw rewolucyjnej Francji. Przymierza do muru Rosja i tym razem ustąpiła przed pruską zaborczością, a zapowiedź zajęcia Wielkopolski nastąpiła jeszcze przed zakończeniem negocjacji nad kolejną konwencją rozbiorową. 24 stycznia 1793 r., a więc już następnego dnia po petersburskim sfinalizowaniu kolejnych traktatów cesyjnych, wojska pruskie wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej²⁸. Szybko i sprawnie przeprowadzony zabór mógł świadczyć o obawach w Berlinie przed zmianą stanowiska Rosji, którą w ten sposób postawiono w obliczu faktów dokonanych.

W odróżnieniu od czasów pierwszego rozbioru teraz Prusy starały się za wszelką cenę nie zrazić sobie Rosji przy staraniach o ratyfikację kolejnego zaboru na sejmie grodzieńskim 1793 r. Zapewne z tego względu nie zdecydowano się tym razem w Berlinie na przeprowadzenie uzurpacji ponadkonwencyjnych, choć możliwości były równie duże jak uprzednio. Istotną rolę odegrał w tym również niemal zupełny brak poparcia interesów pruskich wśród posłów. Jeżeli Rosja miała między nimi wielu stronników, wywodzących się w prostej linii z szeregów konfederatów targowickich, to wiarołomstwo Fryderyka Wilhelma II w czasie wojny 1792 r. stawiało dyplomatów pruskich w Grodnie w nader trudnej sytuacji. Stąd też interesy monarchii Hohenzollernów mogły być załatwione tylko w wyniku ścisłego porozumienia z Rosją. Różnorodny nacisk ambasadora carskiego Sieversa na posłów, groźba rozszerzenia zaborów, aresztowanie i deportacja czołowych opozycjonistów przyniosły w końcu

²⁶ J. Łojek, *Przed Konstytucją 3 Maja. Z badań nad międzynarodowym położeniem Rzeczypospolitej w latach 1788 - 1791*. Warszawa 1977, ss. 25 - 56, 117 - 127.

²⁷ J. Łojek, *Upadek Konstytucji 3 Maja. Studium historyczne*. Wrocław 1976, ss. 216 - 219.

²⁸ H. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*. Warszawa 1973, ss. 290 - 291.

oczekiwany w Berlinie skutek. Ceną za to było trwałe wejście Prus w rydwan polityki rosyjskiej.

Chęć całkowitej likwidacji Rzeczypospolitej Prusy ujawniły już w połowie 1794 r., kiedy za cenę dalszych nabytków terytorialnych zdecydowały się czynnie wspomóc Rosję w tłumieniu powstania kościuszkowskiego. Wojna na dwa fronty zmniejszyła szanse powodzenia insurekcji i przyspieszyła jej upadek.

Gdy przystępowano do negocjacji w kwestii ostatecznej likwidacji Rzeczypospolitej, Prusy początkowo zamierzały powtórzyć scenariusz drugiego rozbioru, a więc wyłączyć z gry Austrię. Jednak wskutek stanowiska Katarzyny II zamiar taki okazał się niemożliwy do zrealizowania. Wówczas Prusy za wszelką cenę dążyły do zmniejszenia działu habsburskiego. Uwidoczniło się to najwyraźniej w udanej próbie opanowania Krakowa. Rewindykacja tego miasta wymagała później ponad dwuletnich uporczywych zabiegów dyplomacji austriackiej. Aneksja Krakowa wywołała z kolei w Austrii chęć powetowania sobie tej straty kosztem reszty ziem polskich, tak aby kolejny zabór dał jej tyle przynajmniej, ile Prusy zagarnęły w dwóch poprzednich rozbiorach. Pretensje dworu wiedeńskiego objęły Mazowsze z Warszawą aż po Narew, południową część Podlasia, górne dorzecze Prypeci oraz zachodnią część Wołynia. Groźbę wybuchu otwartego konfliktu między Austrią a Prusami o rozmiary działów na ziemiach polskich zakończyła zdecydowana postawa Rosji. Po zwycięstwie pod Maciejowicami i wzięciu Warszawy podyktowała ona obu państwom własne warunki. Ostatni traktat rozbiorowy udowodnił jednak, że pozycja dworu berlińskiego była w Petersburgu znacznie silniejsza niż dworu wiedeńskiego.

Mimo iż w ostatecznym rachunku militarny udział Prus w unicestwieniu zrywu kościuszkowskiego okazał się stosunkowo skromny i w dodatku znacznie pomniejszyla go dywersja dywizji Jana Henryka Dąbrowskiego w Wielkopolsce, potrafiły one wymóc na Rosjanach włączenie Warszawy w obręb swych nabytków. Prusy dostały zatem zdecydowaną większość terenów, do których zgłaszały pretensje, natomiast Austria pod naciskiem rosyjskim zmuszona była ograniczyć swe roszczenia o połowę. W ten sposób kolejny dział pruski, podobnie jak dwa poprzednie, objął tereny najwartościowsze pod względem gospodarczym. Prusy uzyskały w ten sposób kontrolę nad najważniejszym ośrodkiem politycznym ziem polskich, gdzie też wkrótce skupiły się główne nici działalności pierwszych spisków niepodległościowych²⁹.

Wrogość dominująca w stosunkach polsko-pruskich w XVIII wieku

²⁹ J. Kosim, *Okupacja pruska i konspiracje rewolucyjne w Warszawie 1796 - 1806*. Warszawa 1976.

wynikała również z przesłanek natury ideologicznej. Do tej grupy czynników zaliczyć należy wskazówki dla swych następców, zawarte w testamentach politycznych Fryderyka II. Wskazując na potrzebę opacowania kolejno Prus Królewskich, resztek szwedzkiego Pomorza (*Schwedisch-Vorpommern*) oraz Saksonii drogą toczenia wojen z sąsiedami³⁰, z gruntu odrzucał tym samym zasadę pokojowego współistnienia między państwami. Prowadzenie wojny urastało do jednej z zasadniczych metod realizacji pruskiej racji stanu. Za tym szło również przekonanie o wyższości pruskiego organizmu gospodarczego względem innych krajów. Jednak w świetle współczesnych badań tezę o wyjątkowych zasługach króla w dziele organizacji pruskiego przemysłu należy w dużej mierze policzyć na karb legendy, tworzonej wokół jego osoby. Większość organizowanych przez władze państwowe przedsięwzięć gospodarczych zakończyła się ekonomicznym fiaskiem, głównie z powodu wysokich kosztów wytwarzania i niskiej jakości produktów, co zamykało im skutecznie drogę na rynki międzynarodowe. Bez stałych subsydiów skarbu państwowego przedsiębiorstwa te nie mogłyby istnieć. Pewne sukcesy zanotowano jedynie w górnictwie, hutnictwie i produkcji na potrzeby wojska³¹. Uwidoczniły się one głównie w tych działach wytwórczości, których produkty mogły znaleźć zbyt w stosunkowo szerokich kręgach odbiorców. Mimo usilnych zabiegów Fryderyka II, zmierzających do szybkiej aktywizacji ekonomiki kraju, wskaźnik wzrostu gospodarczego Prus był niższy niż przylegających do nich ziem polskich³². Pchało to monarchię Hohenzollernów do kolejnych akcji rozbiorowych, gdyż każdorazowo akcja taka przynosiła wymierne korzyści gospodarcze. Zyski z eksploatacji ziem polskich przeznaczano m. in. na subsydiowanie popieranego przez państwo dziedzina wytwórczości.

Ekspansja terytorialna musiała wpłynąć na militaryzację kraju, a największy wzrost liczebny i jakościowy armii dokonał się za panowania Fryderyka II. Gdy wstępował na tron, służyło w niej ok. 80 000 ludzi, zaś w końcowych latach jego rządów — ponad dwukrotnie więcej³³. Korpus oficerski, rekrutowany wyłącznie ze szlachty, uzyskał możliwość szybkiego bogacenia się, czerpiąc dodatkowe zyski z funduszy przeznaczonych na utrzymanie powierzonych im pieczy oddziałów, bądź

³⁰ W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki ...*, s. 57; Z. Kulak, *Plany i cele polityki Fryderyka II ...*, ss. 56 - 83.

³¹ M. Drozdowski, *Absolutyzm a finanse państwowe w Europie środkowo-wschodniej w XVIII wieku*. „Acta Universitatis Lodzianensis”. Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, zeszyt 48, 1979, ss. 56 - 62.

³² J. Topolski, *Gospodarka*. W: *Polska w epoce Oświecenia ...*, ss. 207 - 209.

³³ J. Topolski, *Rozwój absolutystycznego państwa pruskiego ...*, s. 45.

przeznaczonych na nowe zaciągi³⁴. Zapewniało to władcom stałe poparcie tej klasy społecznej, która w wyniku ekspansji terytorialnej państwa mogła oczekiwać jeszcze nowych nadań ziemskich i zyskowych funkcji w administracji.

Realizując politykę podboju ziem krajów sąsiednich Prusy stały się z czasem państwem wielonarodowościowym, w którym ludność niemiecka stanowiła tylko 60%. Świadomie dążono więc do wprowadzenia „jednolitego porozumiewawczego języka państwowego”, w czym widziano zasadniczy warunek sprawnego funkcjonowania administracji państwowej i scalania nowych nabytków z resztą monarchii³⁵. Prusy, doceniając to zagadnienie, najwcześniej rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę germanizację.

Czynniki natury społecznej zaczęły oddziaływać w wyraźniejszym stopniu na kształt stosunków polsko-pruskich dopiero w okresie rozprzestrzeniania się idei wielkiej rewolucji francuskiej, które w Rzeczypospolitej odbiły się głośnym echem. Łączyły się one ściśle z określonymi warunkowaniami natury ideologicznej, o których już wspomniano. Przekonanie, że naród polski zaraził się „najbardziej przewrotnymi ideami” oraz „najbardziej zgubnymi i niebezpiecznymi dla spokoju jego sąsiadów poglądami”, a także potrzeba zabezpieczenia Prus przed „zarazą jakobińską”, która rzekomo emanowała z Polski na kraje sąsiednie — było dla Prus wystarczającym pretekstem do wzięcia udziału w drugim i trzecim rozbiórce.

Z powyższego wykazu, ograniczającego się jedynie do wyliczenia najważniejszych zagadnień z zakresu stosunków polsko-pruskich w dobie Oświecenia, wynika ponad wszelką wątpliwość, że fryderycjańskie Prusy włożyły wiele wysiłku w dzieło zbudowania solidnych podstaw antagonizmu między obu państwami i ich społecznościami. Pruskie sąsiedztwo powszechnie uważano za nader dokuczliwe. Toteż dowody sympatii própruskich były przed Sejmem Czteroletnim prawie nie spotykane. Nie dotyczy to oczywiście ludności niemieckiej, osiadłej głównie w miastach i z reguły niechętnie nastawionej do władz polskich. Niemcy i Żydzi poznańscy życzliwie przyjęli okupację rosyjską miasta w czasie konfederacji barskiej i entuzjastycznie witali jego włączenie w obręb monarchii Hohenzollernów³⁶.

³⁴ Kapitalne obserwacje tych praktyk przekazał w swych pamiętnikach chłop szwajcarski, ich ofiara. Por. U. Bräker, *Żywoć i prawdziwe przygody biednego człowieka z Tockenburga*. Wyd.: J. Wojtowicz, Warszawa 1979, ss. 86 - 139.

³⁵ J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze ...*, s. 81.

³⁶ W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768 - 1770*. Warszawa 1970, s. 22; M. Drozdowski, *Próby odzyskania Poznania przez konfederatów barskich w latach 1770 - 1771*. W: *Rola Wielkopolski w dziejach narodu pol-*

Pochwałę pruskich wzorów gospodarowania manifestował w połowie XVIII wieku wojewoda poznański Stefan Garczyński na kartach swej *Anatomii Rzeczypospolitej Polskiej*. Podróżując po Śląsku wkrótce po włączeniu tego regionu do Prus, podkreślał zamożność kraju, liczne manufaktury, ludne miasta „gęstymi zabudowane domostwami”³⁷. W podobnych słowach chwalił też Berlin. Pozytywne wrażenia wojewody wynikały jednak z nieznamośności wcześniejszego rozwoju Śląska. Ekonomiczną pomyślność Śląsk zawdzięczał tradycyjnym związkom gospodarczym z Rzeczpospolitą oraz Czechami i innymi krajami monarchii habsburskiej, a także szerokiemu uczestnictwu w europejskiej wymianie handlowej. Rozkwit tego regionu nie był więc rezultatem polityki ekonomicznej królów pruskich, lecz był następstwem dotychczasowych, ugruntowanych przez stulecia tradycji. Natomiast Berlin z racji funkcji stołecznej i jako miejsce stacjonowania licznych garnizonów wojskowych, różniła się odmiennie od innych miast pruskich³⁸.

Bardziej krytycznym obserwatorem stosunków w Prusach był Stanisław Staszic. Wprawdzie dowodził, że sytuacja chłopów była tam lepsza niż w Rzeczypospolitej, lecz z drugiej strony przestrzegał przed kolejnymi zamachami na suwerenność kraju ze strony domu brandenburskiego³⁹.

Sympatie propruskie ożyły natomiast wyraźnie w czasie Sejmu Czteroletniego. Częściowo spowodował je wspomniany już konflikt między Prusami a Rosją i Austrią. Jednak gruntowne wyjaśnienie tego nagłego zwrotu, jaki dokonał się wówczas w mentalności politycznej znacznej części szlachty, wymaga jeszcze osobnych badań. W świetle dotychczasowych ustaleń można wskazać na kilka czynników, które przynajmniej w pewnym stopniu tłumaczą źródła tej reorientacji.

Dość rozpowszechnione było przekonanie, że nowy król Fryderyk Wilhelm II był człowiekiem zasadniczo odmiennego pokroju niż jego ojciec i rzekomo już dawniej reprezentował ideę zbliżenia między obu państwami. Przywódcy proprusko nastawionego stronnictwa patriotycznego wierzyli w jego pozytywny stosunek do planów gruntownej reformy polityczno-ustrojowej Rzeczypospolitej. Z tych przesłanek wyciągali wnioski o poparciu Fryderyka Wilhelma II dla zamiarów zli-

skiego. Pod red. S. Kubiaka i L. Trzeciakowskiego, Poznań 1979, ss. 77-78; J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia Polska*. Wyd.: P. Matuszewska, Warszawa 1971, ss. 558-566.

³⁷ E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*. Warszawa 1956, ss. 368, 377.

³⁸ J. Topolski, *Rozwój absolutystycznego państwa pruskiego ...*, s. 45.

³⁹ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*. W: tegoż, *Pisma filozoficzne i społeczne*. Oprac.: B. Suchodolski, Warszawa 1954, t. I, s. 284.

kwidowania prorosyjskiej Rady Nieustającej i innych rozwiązań prawnoustrojowych, narzuconych krajowi po pierwszym rozbiórce. Antagonizm między Prusami a Rosją i Austrią traktowano jako stały element w ówczesnym układzie sił międzynarodowych. Łudzono się, że rychło dojdzie do konfliktu między zaborcami, w którym Rzeczypospolita mogłaby odegrać rolę przysłowiowego jęczyzka u wagi. Fryderyk Wilhelm II umiejętnie manipulował tymi nastrojami, a chcąc zdobyć zaufanie Polaków, ograniczył nawet bezwzględny wyzysk handlu polskiego. Obiecywał też korzystniejsze rozwiązania w przyszłości, a przywódcom sejmowym przyznawał nawet pewne indywidualne przywileje⁴⁰.

Obietnice brano za dobrą monetę, a w izbie sejmowej próbowano nawet prowadzić debatę, w czasie której licytowano korzyści, jakie przyniosłoby odzyskanie z pruską pomocą Galicji w zamian za Gdańsk, Toruń i skrawki Wielkopolski. Jednak większość posłów była zdecydowanie wrogo nastawiona wobec takich projektów i by zapobiec podobnym przypadkom w przyszłości, doprowadziła do przyjęcia konstytucji o niezbywalności ziem Rzeczypospolitej.

Należy tu podnieść, że czołowi przywódcy stronnictwa patriotycznego, mianowani w czasie obrad sejmowych ministrowie oraz mało doświadczona służba dyplomatyczna nie mieli właściwego rozeznania w ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Z błahych w gruncie rzeczy przesłanek wyciągano wnioski o gruntownej reorientacji polityki pruskiej wobec Rzeczypospolitej. Z pola widzenia stracono jej tradycyjny cel, którym przez cały wiek XVIII było gospodarcze i polityczne podporządkowanie ziem polskich interesom monarchii Hohenzollernów.

Krótkotrwałe zbliżenie w dobie Sejmu Czteroletniego, z którego Rzeczypospolita nie odniosła żadnych korzyści, praktycznie nie wpłynęło na zmianę dotychczasowego negatywnego stosunku społeczeństwa polskiego do Prus i na zniwelowanie ujemnego dla Polski bilansu dwustronnych relacji⁴¹.

W przeciągu XVIII stulecia pruskie sąsiedztwo stawało się dla Rzeczypospolitej coraz bardziej dokuczliwe. Polityka antypolska stanowiła jedną z podstaw pruskiej racji stanu. Ujawniała się ona przede wszystkim na płaszczyźnie politycznej, choć ściśle sprzężonej z określonymi działaniami gospodarczymi. Racje polityczne i gospodarcze były z kolei pochodną określonych idei funkcjonowania państwa. Głoszone przez panujących i ich najbliższych współpracowników (np. minister Hertzberg

⁴⁰ B. Szyndler, *Stanisław Natęcz Matachowski 1736 - 1809*. Warszawa 1979, ss. 107 - 109.

⁴¹ K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczyzny w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*. Poznań 1979, ss. 233 - 238.

w dobie (pierwszego rozbioru), tym łacniej stawały się obowiązującą doktryną polityczną.

Otwarte bądź konspiracyjne działania Prus spotykały się z odporem polskich czynników rządzących i społeczeństwa. Jednak opór ten nie miał większego znaczenia z powodu znanej słabości państwa i jego sił zbrojnych. Najczęściej ostrzeżenia przed groźbą unicestwienia Rzeczypospolitej przez Prusy płynęły z kart traktatów politycznych. Najbardziejziej dalekowzroczny z ich autorów, Stanisław Staszic, przestrzegał:

Polacy, nikt z sąsiadów, tylko dom brandenburski z potrzeby na waszą zgubę czeka. Jest to od was zależone i od was wyhodowane straszdyło, które ma wielką głowę. Jego ciało w pomierze do niej rozrastać się usiłuje. Ze wszech innych stron ma przeszkody mocne, sama tylko Polska wolne mu miejsce zostawia. Więc to straszdyło pilnie czuwać będzie na tę okoliczność, w której mu się do Polski rozciągnąć łatwo przyjdzie. Traktaty z innymi mocarstwami od tej grabieży uwolnić nas nie potrafią. Już nieszczęście nauczyło, czym są północnych dworów przy mierza”⁴²;

Od czasu do czasu gwałty pruskie wzbudzały głośniejsze echo w Europie. Przeprowadzenie pierwszego rozbioru usiłował storpedować Stanisław August, poszukując pomocy obcych dworów przeciw dążnościom państw zaborczych. Jednak jego akcja wywołała żywe zainteresowanie tylko w określonych kręgach intelektualistów w Europie zachodniej⁴³. W ówczesnej sytuacji międzynarodowej trudno było liczyć na konkretną pomoc polityczną, a tym bardziej militarną. Widmo zburzenia „koncertu mocarstw” wydawało się dla władców tej doby i ich ministrów bardziej szkodliwe niż silne wzmocnienie państw Europy środkowo-wschodniej kosztem pochłonięcia Polski. Stąd też bezkarność, z jaką spotkało się w Europie przeprowadzenie pierwszego rozbioru, ułatwiło później ostateczną likwidację państwa. Zakończenie inspirowanej przez Prusy akcji rozbiorowej otworzyło nowy etap w dziejach antagonizmu polsko-niemieckiego.

⁴² S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. W: tegoż, *Pisma filozoficzne ...*, t. I, ss. 79 - 80.

⁴³ A. F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*. Warszawa 1976, ss. 113 - 116.